Nr 26 (Rok I). Radomsko, Wtorek 7 Marca 1933 r. Cena numeru 10 gr

KURJER RADOMSZCZAŃSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Radomsko, ul. Żeromskiego 9.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr.
Rękopisów nadesł. Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od g. 6—7 w.

Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 2
zamiejscowa zł. 2.50

Z SEJMU i SENATU

Pierwsze i drugie czytanie ustaw — Wyższe uczelnie

Warszawa. — Najbliższe posiedzenie Sejmu zapowiedziane jest na środę 8 b. m.

Na porządku dziennym: drugie czytanie 17 ustaw i pierwsze czytanie 18 ustaw.

Wśród ustaw, które mają być dyskutowane w drugiem czytaniu, jest 9 ustaw przedstawianych przez komisję skarbową a w tej liczbie dwie do których Senat wprowadził poprawki. Komisja administracyjna przedstawi sprawozdanie o 3 ustawach (m. in. o grobach wojennych i o godłach i barwach państwowych.) Z komisji komunikacyjnej na plenum wypłyną 2 ustawy (o budowie kolei Warszawa—Radom i likwidacji mienia kasy pracowników kolei fabryczno-łódzkiej). Po jednem sprawozdaniu przedstawią komisje: prawnicza (o wykupie gruntów przez dzierżawców) ochrony pracy (o służbie marynarza) i oświatowa (o opiece nad muzeami).

Wśród ustaw, które załatwione być mają w pierwszem czytaniu ważniejsze są: o wysokości odsetek w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach; o ulgach w oprocentowaniu i spłacie wierzytelności hipotecznych; o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych przyznających ulgi dłużnikom w zakresie wierzytelności rolniczych; o wypuszczeniu biletów skarbowych; o zarobkowem przewozie osób pojazdami mechanicznemi w miastach.

USTAWA AKADEMICKA

Niewiele ustaw poddawano tak gruntownym rozważaniom i daleko idącym przeróbkom, jak projekt ustawy o szkołach akademickich. Dyskutowano go prawie rok blisko w ministerstwie omawiano w grupie oświatowej BBWR., przerabiano w komisji oświatowej Sejmu, poświęcono wreszcie projektowi dwa dni rozpraw plenarnych Sejmu. Dalej senatorowie klubu większości omawiali projekt najpierw w mniejszem gronie grupy oświatowej, później na zebraniu wszystkich senatorów Bloku następnie w komisji oświaty i kultury Senatu, gdzie projekt poddano raz jeszcze gruntownym przeróbkom — wczoraj wreszcie na plenum Senatu rozwinęła się dyskusja nad przedyskutowaną już tyle razy ustawą.

Dyskusja w senacie postawiona została na poziomie wyższym, niż to było w Sejmie, a co dziwniejsza, nie sprowadzała się wyłącznie do powtarzania tych samych argumentów może dlatego, że nie występowała w niej tylko opozycja.

Już w samym referacie sen. Rostworowskiego, nie pozbawione znaczenia dla właściwego sądu o nowej i dawnej ustawie było przypomnienie historji uchwalenia ustawy 1920 roku i walki prowadzonej przeciwko niej systematycznie przez uniwersytety, przyczem jak się okazało, słynny art. 114 dający ministrowi nieograniczone prawo zwijania katedr był już wówczas przedmiotem ataków, upadła więc legalna opozycja, że artykół ten „odkryty" został dopiero podczas ostatniej dyskusji sejmowej.

Opozycja właściwa nie wniosła do dyskusji nowych argumentów przeciw ustawie, otrzymała wszakże niespodziewany a poważny sukurs w przemówieniu jednego z twórców polskiego kodeksu karnego, prof. Makarewicza, który krytykował poszcze gólne postanowienia ustawy, czynił to jednak w sposób inny, niż oponenci z zasady. c

Sytuacja na wyższych uczelniach

Wykłady w dalszym ciągu zawieszone

Warszawa.— Za przykładem stolicy studenci opozycyjni rzucili hasło strajku we wszystkich miastach uniwersyteckich.

W związku z możliwościami wybuchu zatargów między zwolennikami a przeciwnikami strajku, rektor uniwersytetu w Poznaniu zawiesił wykłady na dzień 3 i 4 b.m., natomiast rektor uniwersytetu wileńskiego — aż do odwołania.

Wśród młodzieży akademickiej w Warszawie nastąpiło duże uspokojenie.

Takie same wiadomości nadchodzą i z innych ośrodków uniwersyteckich z wyjątkiem Lwowa, gdzie doszło w restauracji Huberta do krwawego starcia między grupą z Legjonu Młodych, a młodzieżą opozycyjną. 3-ch studentów zostało ranionych, 15—aresztowano.

W związku z ogólną sytuacją na wszechnicach w Polsce, p. minister Jędrzejewicz zwołał na konferencję wszystkich rektorów, na której zapadną decyzje co do lcau wznowienia wykładów i opanowania sytuacji przez władze akademickie. s

Katastrofy żywioł. nad Japonją

Po trzęsieniu ziemi—wielkie burze śnieżne

Tokjo.— Skutki katastrofalnego trzęsienia ziemi w północnej Japonji zostały obecnie spotęgowane przez gwałtowne burze śnieżne, szalejące nad północną częścią kraju. Wskutek katastrofalnej śnieżycy eskadra samolotów ratowniczych, zdążająca na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi, nie mogła dotrzeć do najbardziej zagrożonych miejscowości. Również komunikacja kolejowa, nienaruszona dotąd przez trzęsienie ziemi, uległa w wielu miejscach przerwie.

Położenie ludności w nawiedzanych trzęsieniem prowincjach stało się tem samem podwójnie tragiczne. Dotychczas znaleziono ponad 1500 zwłok ludzi przywalonych gruzami lub zatopionych przez powódź. Kilka tysięcy ludzi zaginęło i należy się liczyć, że większość z nich — to też ofiary powodzi, zabrane przez cofające się fale lub zagrzebane jeszcze pod stosem cegieł i belek zwalonych budynków.

Liczba ciężko rannych w szpitalach obliczana jest na kilka tysięcy osób.

Ponad 3000 domów zmyły olbrzyfale morskie, które skutkiem trzęsienia wtargnęły daleko wgłąb lądu. — Przeszło 300 domów zawaliło się skutkiem wstrząsu ziemi, a blisko 250 spłonęło doszczętnie, zapaliwszy się od ognia znajdującego się wewnątrz domów, w chwili katastrofy. Wiele rodzin koczuje pod gołem niebem, bojąc się wrócić do swych zarysowanych domów. s

Demonstracyjny strajk górników

ma przebieg spokojny.

Katowice. — W drugim dniu strajku górników w zagłębiach węglowych Sląskiem, Dąbrowskiem i Chrzanowskiem strajkowało ogółem około 30 tysięcy osób.

Strajk ma przebieg spokojny, nigdzie nie zanotowano wypadków jakiegokolwiek usiłowania zakłócenia spokoju lub podburzania rzesz robotniczych do różnych wystąpień ulicznych.

Sytuacja strajkowa na Sląsku jest taka sama, jak w pierwszym dniu strajku.

Na ogólną liczbę 27 tysięcy górników pierwszej zmiany — strajkowało około 24 tys. osób. Normalnie pracują tylko kopalnie: „Pokój", w której w tych dniach zakończono strajk włoski i „Polska", zatrudniające razem 1.100 górników. Przy robotach koniecznych pracuje 2.100 górników.

W Zagłębiu Dąbrowskiem na ogólną liczbę 6,833 górników pierwszej zmiany — strajkuje 4,129, do pracy zaś zgłosiło się 2 704.

Na terenie całego Zagłębia Dąbrowskiego panuje zupełny spokój i do żadnych zamieszek nie dochodziło.

W Zagłębiu Chrzanowskiem strajk górników obejmuje przeszło 3 tys. osób. Również i na tym terenie panuje spokój, i

Rozruchy na wyspach Azorskich.

Paryż. — Na wyspach Azorskich (kolonje Portugalji) wybuchły rozruchy.

Ogarnęły one stolicę Punta Delgada.

Przeciw demonstrantom wysłano 3 oddziały wojska. Padły strzały: są zabici i ranni.

Powodem rozruchów było usunięcie gubernatora, który obstawał wobec rządu w Lizbonie za prowadzeniem na Azorach robót publicznych. Ludność stoi po stronie gubernatora: wszyscy wyżsi dostojnicy podali się do dymisji, a kupcy pozamykali sklepy. I

Wojna chińsko-japońska

Dżehol zdobyty?

Tokjo. — Wojska chińskie wycofują się z prowincji Dżehol poza obręb wielkiego muru, przygotowując się rzekomo do kontrataku. Rozbite oddziały cofają się do Chin północnych po przez różne przejścia w murze chińskim.

Japończycy przygotowują się do opanowania wszystkich przejść i wszystkich przełęczy górskich, by uniemożliwić powrót Chińczyków do Dżehol.

Nankin.—Rząd japoński zażądał od Chin wycofania wojsk z Tien-Tsinu, powołując się na „protokół bokserski" z 1901 r.

Rząd wydał generałowi Juh-Sue-Czangowi, dowódcy garnizonu chińskiego w Tien-Tsinie, polecenie odrzucenia żądań japońskich wycofania wojsk chińskich z Tien-Tsinu.

Odrzucenie żądań japońskich wywoła prawdopodobnie naprężoną sytuację w Tien-Tsinie.

Londyn. — Według doniesień z Tokjo, miasto Ping-Czuan, odległe zaledwie o 50 mil od Czen-De, stolicy prowincji Dżehol, zostało zajęte przez japończyków.

Lotnicy japońscy, pełniący służbę wywiadowczą, donoszą, że wojska chińskie cofają się pośpiesznie w kierunku Czen-De i prawdopodobnie oddadzą stolicę prowincji Dżehol bez walki w ręce Japończyków.

Tokjo.— Poseł chiński przy rządzie japońskim Czang So-Lin został odwołany do kraju.

Koła urzędowe podkreślają, że odwołanie posła nie odznacza zerwania stosunków dyplomatycznych, ponieważ w Tokjo pozostaje charge d'affaire rządu chińskiego. s

Anglja ratuje

Konferencję Rozbrojeniową

Londyn.—Gabinet angielski obradował przez kilka godzin nad sytuacją Konferencji Rozbrojeniowej.— Wydany przez Ferreign Office komunikat podkreśla, że rząd angielski otrzymał wyczerpujący raport od podsekretarza stanu Edena o stanie prac Konferencji Rozbrojeniowej i przyszedł do przekonania, że należy uczynić wszystko, aby umożliwić pozytywny rezultat konferencji. Dlatego też gabinet zwrócił się do Mac Donalda i ministra spraw zagranicznych, Sir Johna Simona, który jest szefem delegacji angielskiej na Konferencji Rozbrojeniowej z prośbą, aby się udali do Genewy w możliwie najszybszym terminie. O decyzji tej Sir John Simon doniósł ambasadorom Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Niemiec.

Termin wyjazdu obu ministrów do Genewy uzależniony jest od obecności odpowiedzialnych ministrów innych państw w Genewie. s

Wybory w Niemczech

Zwycięstwo Hitlera

Berlin.—Jak było do przewidzenia, od samego rana cały Berlin przybrał charakter wielkiego obozowiska.

Silne oddziały policji, wzmocnione przez szturmowców i uzbrojone w granaty ręczne, przeciągają ulicami. Pozatem auta pancerne i oddziały konnej policji patrolują dzielnice robotnicze.

Na dachach niektórych gmachów ustawiono karabiny maszynowe. Przechodniom nie wolno się nigdzie zatrzymywać, niewykonanie jakiegokolwiekbądź rozkazu policjanta pociąga za sobą natychmiastową rewizję osobistą i aresztowanie.

Ruch w lokalach wyborczych jest minimalny. Przed każdym lokalem tworzony jest przez szturmowców szpaler, przez który musi przejść każdy wyborca, najdokładniej obserwowany i jeżeli wydaje się hitlerowcom podejrzany, dotarcie jego do urny nie jest pewne.

Do godziny 5 wieczorem udział wyborców wynosił około 80 procent. W niektórych zaś dzielnicach jeszcze mniej.

Tak samo mniej więcej wygląda we wszystkich innych większych miastach Niemiec. Mimo to, panuje przekonanie, że hitlerowcy wraz z partją Hugenberga nie uzyskają większości i że wobec tego i ten parlament będzie rozpędzony.

Utrzymuje się pozatem uporczywa pogłoska, że na przyszły poniedziałek, t. j. 13-go przygotowany jest nowy zamach stanu, który tym razem od da pełnię władzy w ręce Hitlera i usunie z rządu elementy, nie „dość zdecydowane", jak Papen, Neurath i t. d,

Berlin.— O godz. 1 w nocy berlińska stacja radjowa nadawcza ogłosiła wyniki wyborów do parlamentu Niemiec.

W świetle cyfr można zupełnie dokładnie wysnuć oblicze nowego Reichstagu.

A więc w lwiej większości wejdzie do parlamentu stronnictwo Hitlera, które celem uzyskania absolutnej większości połączy się z hugenbergowcami. Jak dotąd obliczono 36 milj. głosów, z czego narodowi socjaliści otrzymali 15,700,000 głosów (83,9 proc.); socjal-demokraci — 6,5 milj. (18,3 proc.); komuniści — 4,4 milj. (12 proc.); centrum katol — 3,9 milj. (10,8 proc.); blok Hugenberga—2,8 milj. (7,9 proc.); bawarska partja ludowa — 1,2 milj. (3,3 proc.), niemiecka partja lud. — 360 tys., partja państwowa — 120 tys. i stronnictwo chłopskie — 120 tys. głosów. s

Krach bankowy w Ameryce

Ostrożny krok „City" londyńskiej

Nowy Jork.— Gubernator stanu Nowego Jorku, który całą noc spędził na konferencji z gubernatorem Federal Reserve Banku ogłosił moratorjum bankowe w całym stanie nowojorskim począwszy od dnia dzisiejszego.

W związku z tem zarządzeniem giełda nowojorska zarówno pieniężna, jak i towarowa będzie również nieczynna.

Gubernator oświadczył, iż zarządzenie nadzwyczajnego ograniczenia i moratorjum ogłoszone w tak licznych stanach uczyniły sytuację Nowego Jorku tak trudną i ciężką, że koniecznem było przedsięwzięcie radykalnych kroków.

Londyn. — Wstrzymanie wszelkich tranzakcyj w dewizach zagranicznych w Londynie nastąpiło na skutek decyzji banku angielskiego z dwóch przyczyn:

1) dlatego, aby nie utrudniać Ameryce opanowania kryzysu przez nadzwyczajne zarządzenia, już wydane i oczekiwane jeszcze w dalszym ciągu do wtorku.

2) aby się zaasekurować przed stratami, jakie wynikły z tranzakcyj, wobec tego, że nie jest wiadome, jakie środki przedsięweźmie Ameryka. Naogół więc krok banku angielskiego, uważany jest w City londyńskiej za rozumny i ostrożny. s

Rektorzy uniwersytetów składają urzędy?

Warszawa. — Jak donosi „Gazeta Warszawska", odbyła się tu konferencja rektorów wszystkich polskich wyższych uczelni.

W wyniku narady rektorzy postanowili jednogłośnie już w początku przyszłego tygodnia złożyć ministrowi WR. i OP. swoje rezygnacje z urzędów rektorskich.

Jednocześnie konferencja ustaliła, że wobec nastrojów, panujących wśród młodzieży akademickiej, wznowienie wykładów w dniach najbliższych jest niewskazane. s

Proces Gorgonowej.

Kraków. — Gorgonowa została przyjęta przez prezesa rozprawy, dr. Jendla.

W czasie audjencji zostało ustalone, że codziennie o godz. 12-ej w południe będzie zarządzana 40 minutowa przerwa, w czasie której będzie mogła karmić dziecko.

W procesie wystąpią dwaj prokuratorzy, dr. Stypuła i prok. Przyłuski.

Od czasu procesu Centrolewu jest to drugi proces w Polsce, w którym wystąpi dwóch prokuratorów.

W poniedziałek nastąpi losowanie ławy przysięgłych i odczytanie aktu oskarżenia ze zmienioną procedurą w myśl nowego K. K.

Proces odbywać się będzie w Krakowie do 14 b. m., poczem zostanie ustalone czy sąd uda się do Brzuchowic na wizję lokalną. 1

Chwila bieżąca.

—Gen. Baden Powell, naczelny skaut przybędzie z wycieczką harcerską, liczącą około 650 harcerzy i harcerek, do Gdyni w dniu 16 sierpnia bież. roku.

— W sobotę wyjechał p. Prezydent Rzplitej z Zakopanego do Warszawy. Prawdopodobnie za kilka dni p. Prezydent powróci do Zakopanego.

— Dyrektor kopalni „Flora" w Dąbrowie Górniczej został aresztowany pod zarzutem fałszerstw. Obronę dyr. Zwolińskiego, podjął się adw. Miecz. Ettinger.

— Sąd apelacyjny w Warszawie odrzucił skargę grupy wierzycieli zagranicznych przeciwko nadzorowi „Widz. Manufaktury".

— Wśród olbrzymiego udziału ludności Waszyngtonu oraz kilkudziesięciu tysięcy przyjezdnych gości, odbyło się uroczyste objęcie władzy przez nowego prezydenta St. Zjedn. Roosevelta.

— Paryska „Liberte" donosi, że Francja zamierza zaproponować, by na konferencję wielkich mocarstw, mającą się odbyć 8 marca w Genewie, zaproszono także Polskę i Belgję.

— Pertinax na łamach „Echo de Paris" twierdzi, że Polska nie może osłabiać swej armji.

— Sąd apelacyjny w Poznaniu skazał zabójcę swego szwagra Ił...a na dożywotnie więzienie. 1

— „I. K. C." zamieszcza rewelacyjną wiadomość, że brat przyrodni Rity Gorgonowej, Paweł Ilicz, rzucił w 1914 roku w Sarajewie bombę na arcyksięcia Ferdynanda. Bomba była sygnałem do wojny światowej. c

Z Częstochowy

KalendarzyK

1933 — MARZEC 7 Wtorek — Dziś Wiktora, Jutro Tomasza — Słońca wschód 6.15, zachód 5.20

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 6 na 7 b m. otwarte będą następujące apteki:

p. Mandata i Nowaka St. Rynek № 2.
p. Włosińskiego ul. 7 Kamienic № 27.

W nocy z dnia 7 na 8 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Szostakiewicza, Nowy Rynek Nr 6
p. Bujakowskiego, Aleja Wolności 33

Z repertuaru Teatru i Kin.

Kino „Odeon". „Małżeństwo dla opinji"
Kino „Nowości". „Zemsta Tonga".
Kino „Grand". „Król — to ja".
Kino „Oaza". „Małpolud w dżungli".
Kino „Muza". „Z dnia na dzień" i „O tobie tylko śnię"

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

166)

— Anim się domyślał nawet!

— Więc cóż pana tu sprowadziło?

— Przypadek.

— Wątpię, czybyś pan dzwonił do naszych drzwi przypadkiem,

— Ponieważ dom ten jest do sprzedania, chciałem więc go obejrzeć.

— Dla pana hrabiego?

— Nie.

— Więc dla siebie samego?

— Niestety, środki moje nie pozwalają na podobne kupno. Dla jednego z moich przyjaciół. Ale jakim sposobem pani znalazła się tutaj?

— Moja pani wynajęła ten dom, by bliżej być hrabiego.

— Z kim tam rozmawiasz Marjetto? — zapytała Gabrjela, wychodząc z pokoju.

— Z panem Dufourem.

Gabrjela również krzyknęła ze zdziwienia.

— Przychodzisz pan bardzo wczas — rzekła Gabrjela, wysłuchawszy opowiadania Dufoura o powodzie, który sprowadził go do jej mieszkania.—Napisałam właśnie list do hrabiego z zawiadomieniem o mojem przybyciu tutaj. Miałam go wysłać pocztą, ale lepiej będzie, gdy wręczy mu go pan sam do rąk.

— Z przyjemnością

— Powie pan przytem, że stąd widzę wszystko, co się dzieje w willi jaworowej.

— A to jakim sposobem?

— Patrz pan — rzekła, podprowadziwszy Dufoura do okna i wskazując mu ręką Chenne vieres.—Co pan tam widzi?

— Willę jaworową, lecz nie rozróżniam szczegółów.

— Spojrzyj-no pan przez to— rzekła Gabri, podając mu lornetkę.

Dufour od czasu podróży swej do Londynu miał, jak łatwo zrozumieć. wielką nieufność do lornetek. Niespokojnym więc wzrokiem rzucił na podaną mu przez Gabrjelę, przypatrzył się jej i przekonawszy się, że nie podobna do lornetki Lobba, przyłożył ją do oczu.

— Ma pani rację!- rzekł po chwili.— Zdaje mi się, jak gdybym znajdował się o cztery kroki od willi. Doskonale rozróżniam otwarte okno pokoju pana hrabiego.. widzę twarze dekoratorów, pracujących na rusztowaniu... Ach! to pan hrabia przechadza się po parku z panią Dauray... Mówi do niej... widzę poruszenia ust. Po powrocie do willi sam wskażę panu hrabiemu mieszkanie pani.. łatwo je poznam.

Oddał lornetkę Gabrjeli.

— Pani tu bardzo ładnie mieszka — zauważył, robiąc wzrokiem przegląd mebli. — Agent mówił mi, że jest nawet bielizna stołowa...

— Jest i bardzo piękna. Dom wogóle bardzo zasobnie urządzony.

— Powiem to mojemu przyjacielowi. Ale musi pani płacić drogo?

— Trzy tysiące franków za pół roku.

— Czy pani raczy powierzyć mi list? — zapytał Dufour, dowiedziawszy się już o wszystkiem. co chciał wiedzieć.

— Oto jest.

— Za pół godziny hrabia będzie miał szczęście czytać go.

Włożył list do pugilaresu, skłonił się z pozorami najgłębszego szacunku i wyszedł.

— Pani Stellini w Varennes!— mówił do siebie, wracając do willi jaworowej— to rzecz dziwna.. Musi w tem coś być... Powinienem obserwować dobrze... a swoją drogą trzeba kupić ten dom... Podoba mi się... Meble nowe i wszystko jest na miejscu, pozostaje tylko przynieść pantofle. Płacąc gotówką może coś z ceny utarguję...

Hrabia przeglądał dzienniki, gdy Dufour wszedł do jego pokoju.

— Mam list do pana hrabiego—rzekł, podając pismo.

— List? Od kogo?

— Zdaje mi się, że pan hrabia, dowiedziawszy się od kogo, będzie zdziwiony, równie jak ja.

s d. c. n.

— Awanse w policji częstochowskiej. Jak się dowiadujemy, Częstochowę opuszcza na stałe p. podkomisarz Okoński, kierownik I komisarjatu, który został mianowany komendantem powiatowym policji w Sandomierzu. Po kierowniku wydziału śledczego, podkom. Kozłowskim, który przechodzi na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału śledczego przy urzędzie wojewódzkim w Lublinie, jest to już druga nominacja na wyższe stanowiska, co niewątpliwie świadczy o zaufaniu wyższych władz do kierowników policji w Częstochowie, których nadzwyczaj skuteczna działalność na polu zwalczania przestępczości jest powszechnie znana. g

— Walne zebranie reprezentantów „Jedności". Wczoraj w lokalu własnym przy ul. 1 Maja 6, odbyło się walne zebranie reprezentantów „Jedności". Zebraniu przewodniczył b. poseł Kaźmierczak, sekretarzował p. Chodak. Po odczytaniu protokułów z poprzednich zebrań wyborczych zabrał głos p. Dederko, na temat kilku poprawek w statucie Stowarzyszenia, które zostały jednogłośnie uchwalone.

Na wniosek następnego mówcy b. pos. Kaźmierczaka wybrano Komisję skrótacyjną, do której weszli pp.: Biernaś, Gruszkiewicz i Muszyński.

Zkolei odbyły się wybory do rady nadzorczej, do której weszli pp: Zygmunt Hankiewicz, Michał Lompe, Wacław Gawroński, Władysław Rosalek, Władysław Reterski, Andrzej Trynkiewicz, Eugenjusz Małczyński, Piotr Ruciński, Maksymiljan Kanus, Edward Konopa, Piotr Major, Jan Finke, Leon Bernaś, Gustaw Pol, Franciszek Lula, oraz zastępcy: Józef Sypuła, Teodor Nocoń, Jan Boborowski, Jakób Hałuba, Zygmunt Hołubiczko, Leon Agneża.

— Ostatnia droga ś. p. Księdza Zygmunta Sędzimira. Wczoraj o godz. 17,30 odbyła się eksportacja zwłok ś. p. ks. Zygmunta Sędzimira do katedry św Rodziny. Na eksportacje przybyły olbrzymie rzesze wiernych i delegacje z księżmi z najdalszych zakątków diecezji częstochowskiej M. im. powszechną uwagę zwracały delegacje parafji Pogoni z Sosnowca i Kamienicy Polskiej, gdzie zmarły był proboszczem i zaskarbił sobie — niezwykle ofiarną pracą — wdzięczność parafjan. Punktualnie o godz. 5,40 wyniesiono zwłoki z domu żałoby. Uformował się ogromny kondukt. Czoło pochodu otwierał krzyż i chorągiew, poczem postępowało przeszło 60 delegacyj ze sztandarami, kilkadziesiąt wieńców; oraz 70 księży zarówno miejscowych jak zamiejscowych. Zwłoki prowadził ks. prałat Mirecki. Za trumną postępowało około 15 tysięcy wiernych. Imponujący ogromem i powagą kondukt żałoby przeciągnął przez Aleje, do Katedry, gdzie odprawione zostały egzekwie żałobne, a następnie ks. prałat Wróblewski wygłosił piękną mowę, w której wyszczególnił olbrzymie zasługi zmarłego. g

Dzisiaj od samego rana w Katedrze były odprawiane przez różnych księży msze żałobne na spokój duszy ś. p. księdza Zygmunta Sędzimira. O godzinie 10-ej ostatnią Mszę św. odprawił ks. prałat Mirecbi, poczem kondukt żałobny ruszył ulicami miasta na cmentarz na Kulach.

— Zniżka zarobków w rolnictwie. Nadzwyczajna komisja pojednawczo - rozjemcza pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyr. Klotta wydała orzeczenie w sprawie warunków płacy i pracy w rolnictwie na terenie województw centralnych z wyjątkiem pow. olkuskiego. Na podstawie orzeczenia zasadnicze podstawy dotychczasowej umowy pozostają bez zmiany, natomiast płace ordynarjuszy obniżone zostają o 4—5 proc., płace zaś robotników dniówkowych o 10—20 pr. g

— Nowe terminy maturalne. Minister oświaty podpisał rozporządzenie przystosowujące termin egzaminów maturalnych do nowych przepisów o roku szkolnym. Rozporządzenie to przewiduje że egzaminy maturalne pisemne rozpoczynać się będą najwcześniej w ostatnim tygodniu maja, zaś egzaminy ustne po zakończeniu roku szkolnego 15 czerwca. W bieżącym roku szkolnym 1932 33 uczyniony będzie jednorazowy wyjątek dla stołecznego okręgu naukowego, gdzie egzaminy maturalne rozpoczną się już 15 maja ze względu na trudności techniczne przy wyznaczaniu państwowych komisyj egzaminacyjnych dla szkół prywatnych. Regulamin odbywania egzaminów maturalnych pozostaje bez zmian. g

Tymczasowy Zarząd m. Częstochowy
ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko Naczelnego Lekarza Szpitala dla Chorych Zakaźnych w Częstochowie

Wymagane kwalifikacje:
1) conajmniej 5-letnia praktyka zawodowa;
2) conajmniej 3-letnia praca w szpitalu dla chorych zakaźnyoh.

Wynagrodzenie w-g VI stopnia służbowego.

Stanowisko obsadzone będzie tymczasowo na 1 rok. Po roku może nastąpić stabilizacja. Kandydaci poniżej lat 45 korzystać mogą z funduszu emerytalnego.

Podania kandydatów, odpowiadających powyższym warunkom, przyjmuje Tymczasowy Zarząd m. Częstochowy w terminie do dnia 25 marca 1933 roku.

Do podań należy dołączyć: szczegółowy życiorys, uwierzytelniony odpis dyplomu i świadectw pracy zawodowej.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Naczelnik Wydz. Zdrowia Publicznego (—) **Dr. Parnowski**

Kierownik Tymcz. Zarządu m. Częstochowy (—) **J. Mazur**

Częstochowa. dnia 25 lutego 1933 roku.

Ohydna zbrodnia w Rybnej
Żona i pasierb pod zarzutem morderstwa

W ub. piątek w godzinach przedpołudniowych we wsi Rybna (gm. Mykanów) popełniono straszne morderstwo.

Oto niejaka Marjanna Płociennik zameldowała policji o nagłym zgonie swego męża 38-letniego Piotra. Policji śmierć ta wydała się mocno podejrzana, to też przeprowadzono doraźną obdukcję zwłok, która dała wprost sensacyjne wyniki. Na głowie Piotra Płóciennika znaleziono kilka dość głębokich ran tłuczonyoh, które były powodem nagłego zgonu. Policja, mając przed sobą wypadek bestjalskiego morderstwa, wszczęła natychmiast śledztwo. Okazało się, że Płóciennik do ostatniej chwili życia cieszył się najlepszym zdrowiem i sąsiedzi widzieli go jeszcze pracującego w gospodarstwie we czwartek. Podejrzenie padło na żonę Płóciennika i jej syna—pasierba zamordowanego, Bronisława Smykalskiego. Świadkowie zeznali, że pomiędzy zamordowanym a żoną i pasierbem dochodziło do częstych kłótni, bójek. Stosunki były tak naprężone, że mieszkali w osobnych izbach. Kilku świadków zeznało również, że słyszeli, jak Smykalski odgrażał się ojczymowi, że go zabije Dalej ustalono, że morderstwo popełniono w nocy z czwartku na piątek, prawdopodobnie we śnie. Wobec tak bardzo obciążających zeznań, policja aresztowała żonę i pasierba. Zbrodnia wywołała we wsi wstrząsające wrażenie. Dalsze dochodzenie niewątpliwie wykaże, kto właściwie dopuścił się zbrodniczego czynu i jakie były pobudki tej bestjalskiej zbrodni. s

Zasadzka na policjanta
Jedna skrzynka jajek — dwa procesy

Trzech młodych mężczyzn — z których najmłodszy ma 17, a najstarszy 27 lat zasiadło na ławie oskarżonych, pod zarzutem kradzieży jednej skrzynki jajek wartości zł. 4,50.

Starszy posterunkowy Szkopf patrolując w dniu 14 lutego br. na ul. Narutowicza, spostrzegł szybko uciekających 4-ch osobników, którzy skręcili w ulicę Przesmyk. Policjant wychodząc z założenia, że jeśli ktoś ucieka w jasny dzień—to musiał coś „przeskrobać", tembardziej, że jeden z tych osobników dźwigał pod pachą małą skrzynkę, szybko popędził za nimi i po drodze dopytując się przechodniów ustalił, że podejrzani osobnicy schronili się do pewnego domu przy ul. Targowej. Gdy wszedł na podwórze zobaczył zobaczył 4-ch mężczyzn stojących w suterynie. Ci na widok policjanta rzucili skrzynkę na ziemię i rozbiwszy ją potłukli wszystkie jaja, a następnie schronili się do mieszkania skąd zamierzali przez okno zbiec na ulicę. Na nieszczęście złodziejaszków okna były zakratowane. Zrezygnowali przeto ze swego planu i wyszli na korytarz poczem na znak dany przez Szymczyka rzucili się wszyscy na policjanta, który znalazł się w niebywałych opałach. Tymczasem trzech opryszków przebiło się i uciekło a Szymczyk pozostał — przytrzymany przez st. post. Szkopfa. W komisarjacie przyznał się do winy i wskazał wspólników kradzieży za wyjątkiem jednego, który dotychczas pozostał niewykryty. Na podstawie tego zeznania, policja aresztowała na drugi dzień Jana Papierza zawodowego złodzieja z ul. ks. Kordeckiego. Natomiast trzeci uczestnik kradzieży, Trębacki, ukrywał się przez kilka dni, stale przebywając w komórce.

Sędzia Serednicki, po zamknięciu przewodu sądowego, z którego wynikło, że Szymczyk i Papierz, mają bujną przeszłość kryminalną, skazał ich na 6 miesięcy więzienia — każdego. Trębackiego, zaś uniewinnił.

Niezależnie od tej sprawy, oskarżeni staną jeszcze raz przed sądem za stawianie oporu władzy policyjnej. c

Z TEATRU.

„Panna Maliczewska"
Sztuka w 3-ch aktach Gabrjeli Zapolskiej

Widz teatralny dzisiejszy, zdaje się odczuwać szczególną potrzebę łączności widowni ze sceną, najbliższego z nią kontaktu w dziedzinie, czy to tematu, czy fabuły, czy wreszcie pobudek do orjentacji myślowej i uczuciowej.

Czy w komedjach Zapolskiej można znaleść jeszcze elementy, wiążące teatr z życiem dzisiejszem? Pokolenie Dulskich, Daumów i Boguckich nie ma już tego tupetu, ani przeświadczenia o swej roli dziejowej i posłannictwie kulturalnem—co kiedyś. Wiele spraw podległo już bowiem niejako przedawnieniu, choćby dlatego, że dzieli je od nas wojna, wiele jednak zachowało po dzień dzisiejszy swą aktualność. Dlatego też, a może raczej dzięki talentowi pisarskiemu Zapolskiej, słuchaliśmy „Panny Maliczewskiej", jakby była napisana wczoraj, a przecież upłynęło już przeszło dwadzieścia lat od jej premjery. Stosunek Zapolskiej do Maliczewskiej, jako ofiary stosunków życiowych, jest w całej pełni uczuciowy, dlatego też poprostu z fotograficzną wiernością, na sposób naturalistyczny przedstawione przez nią sceny, nie budzą niesmaku, lecz wprost przeciwnie, wywołują u widza współczucie.

Jeśli chodzi o samą sztukę to „Panna Maliczeewska" jest znacznie słabsza od „Moralności pani Dulskiej", brak w niej bowiem obiektywizmu pisarskiego. Ofiarą jest tylko panna Maliczewska, a wszystko inne dokoła niej jest tylko kłamstwem i obłudą, słowem—sprzysiężeniem czarnych charakterów.

Dramat kandydatki na „kobietę upadłą" — panny Maliczewskiej, ma obecnie bardzo znikome szanse do specjalnego zainteresowania widza.

Przykre to istotnie z moralnego punktu widzenia, że musiała ona zostać utrzymanką kolejno dwuch starych nudnych „samców" jak Daum i Bogucki, ale prawdę mówiąc, czy ta marna zresztą statystka, nie posiadająca nic prócz szczypty urody i kobiecego sprycików, to poprostu „zwierzątko" miało jakieś walory, czy też „aspiracje" wywalczenia sobie jakiejkolwiek pozycji czy stanowiska?

Kobiety u Zapolskiej są niewinnemi ofiarami, mężczyźni zaś to tylko samce bez odrobiny uczucia. Obecnie gdy kobiety lecą nawet przez ocean, podobne ujęcie sprawy brzmi nieco paradoksalnie. Dzisiaj sytuacja się wprost zmieniła. Mężczyzna jest raczej ofiarą kobiety — wampa (vide filmy Paramountu) w rodzaju Grety Garbo, Brygidy Helm czy innnej Marleny Dietrich.

Teatr kameralny wystawił „Pannę Maliczewską" nadzwyczaj starannie. Główną zaletą rezyserji dyr. Galla, było to, że dał dokładny obraz życia, życia takiego, jak je rozumiała i odczuwała Zapolska, pozbawiając sztukę tem samem banalnego roztkliwienia i sentymentalizmu, w który badzo łatwo było tutaj wpaść.

W roli tytułowej wystąpiła p. Janina Zakrzyńska. Potrafiła ona kreację Maliczewskiej konsekwentnie przedstawić od początku do końca, zwłaszcza w trzecim akcie zdobyła się na ton szczerze dramatyczny. Stworzyła postać wybitnie interesującą, chociaż jej Stefcia nie miała tej naiwnej bezradności, którą jej dała Zapolska, ale to można raczej jej za plus policzyć niż za minus. Kunszt aktorski p. Zakrzyńskiej uczynił rolę panny Maliczewskiej bogatszą, upasażył ją w wiele niespodzianek charakterystyki.

Niezłym Daunem był Brem. Odmalował on portret starego lowelasa, podkreślając zamierzenia satyryczne Zapolskiej.

dek c

KORNIKA

(r) **Zawody hokejowe „Korona"—„Strzelec".** W środę dnia 1 b. m. zostały rozegrane towarzyskie zawody hokejowe między drużynami „Korona"—„Strzelec". Skład „Korony": Majewski, Kreizich, Jaskowiak, Plutecki, Strzembosz i Waszczyk.

Skład „Strzelca": Braszczyński, Klimczak, Malik, Krawczyk, Tuchelka i Andziak.

W pierwszej tercji gra wykazuje lekką przewagę „Strzelca", który uzyskuje strzeloną przez Krawczyka bramkę.

Druga tercja obfituje w momenty bardzo emocjonujące. „Korona" nabiera stopniowo tempa, zdarzają się przytem brutalne napady na słabszych fizycznie Strzelców, za co zawodnik Strzembosz zostaje usunięty z gry 2 razy po dwie minuty. Wynik dwie bramki dla „Korony" strzelone przez Strzembosza.

W trzeciej tercji „Strzelec" puchnie a „Korona" przy brutalnej grze zdobywa dalsze trzy bramki przez Strzembosza. Ogólny wynik zawodów 5:1 na korzyść „Korony". Sędziował p. Schaff. s

(r) **Kradzież szkła w Hucie Marywala.** Kierownik huty Marywala p. Otto Peca (Sienkiewicza 4) zauważył że jeden z robotników od dłuższego czasu pozostawał w hucie po wyjściu kolegów. Podejrzewając go o kradzież szkła p. Peca zaczaił się pewnego dnia i złapał go na przywłaszczeniu 24 kieliszków, o czem zameldował policji. Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono, że w czasie rewizji u Bronisława Kalisza (Sienkiewicza 44) znaleziono większą ilość szkła pochodzącego z tej kradzieży. g

Z KRAJU.

—

Tajemnicze zwłoki mężczyzny

w pobliżu lotniska warszawskiego

Wczoraj rano na drodze Szczęśliwickiej w pobliżu lotniska warszawskiego na Okęciu przejeżdżający chłopi zauważyli leżące w przydrożnym rowie zmasakrowane zwłoki mężczyzny.

O wstrząsającem odkryciu zawiadomiono natychmiast władze śledcze. Przybyli na miejsce wywiadowcy wydziału śledczego policji powiatu warszawskiego rozpoczęli dochodzenie.

Zabity był mężczyzną wysokim w wieku mniejwięcej 30—35 lat. Twarz miał zmasakrowaną, ubranie poszarpane; boczną kieszeń marynarki wydartą, pozostałe kieszenie całkowicie ogołocone. Ubrany był w żółte trzewiki i getry, czarny wełniany sweter, kolorową koszulę, czapkę sportową i szare palto.

W zamarzniętym śniegu pozostały wyraźne koleiny wozu, oraz ślady nóg kilku mężczyzn. Pozatem między koleinami zauważono szeroki pas wygniecionego śniegu, co wskazywałoby iż zwłoki zamordowanego wleczono za wozem.

W pobliżu miejsca, gdzie znaleziono zwłoki natrafiono na dużą przestrzeń wydeptanego śniegu, oraz wyjeżdżonego terenu ze śladami skrzepłej krwi.

Wszystko przemawia za tem, że dokonano mordu, a następnie mordercy kilkakrotnie przejechali wozem przez głowę ofiary, poczem prawdopodobnie odciągnęli zwłoki do rowu. Obok zwłok wywiadowcy znaleźli gilzę pistoletową kalibru 7.65. oraz tego kalibru niewystrzelony nabój.

Zwłoki zamordowanego, po dokonaniu zdjęć na miejscu, przewieziono do gabinetu medycyny sądowej.

Dalsze dochodzenie prowadzi policja powiatowa. Dotychczas nie udało się ustalić tożsamości zabitego. c

Wydział kobiecy KPP.

w stolicy zlikwidowany

Po zlikwidowaniu przed kilku tygodniami nielegalnej drukarni komunistycznej przy ul. Długiej 26, „władze śledcze roztoczyły obserwację nad kilku czasowo wówczas zatrzymanymi, a następnie zwolnionymi działaczami K.P.P. Obserwacje te naprowadziły na ślad zakonspirowanego lokalu przy ul. Wolskiej 197, gdzie skonfiskowano większą ilość korespondencji partyjnej. Z korespondencji tej dowiedziano się, między innymi, że niejaka Fajga Herman prowadzi ożywioną działalność wywrotową.

Przeprowadzona w mieszkaniu Hermana rewizja ustaliła, iż utrzymuje ona korespondencję przy pomocy tak zw. „grypsów" z działaczami komunistycznymi odsiadującymi więzienie.

Na podstawie jednego ze znalezionych „grypsów" policja wykryła siedzibę wydziału kobiecego K. P. P.

Wczoraj funkcjonarjusze policji wkroczyli do zakonspirowanego lokalu przy ul. Twardej nr. 21, gdzie zastali dziewięć osób, wchodzących w skład wydziału.

Wśród zebranych znajdowali się dwaj studenci U. W.. W mieszkaniu znaleziono wielką ilość nielegalnych druków, rękopisów odezw i ulotek, przygotowywanych na „Komunistyczny dzień kobiet", który zapowiedziany jest na 8 bm.

Na podstawie skonfiskowanego materjału policja przystąpiła do dalszych aresztowań członków wydziału kobiecego K. P. P.

Dotychczas zatrzymano około 50 osób, dalsze aresztowania trwają. c

Ze świata.

—

Import narzeczonych

do Australji

(x) Na świecie istnieją jeszcze kraje, gdzie odczuwa się brak kobiet.

Do krajów tych należy, między innymi, Australja. Otóż niedawno przybył tam okręt, mający na pokładzie 350 kobiet, które opuściły Anglję, aby szukać szczęścia i radości rodzinnych na obczyźnie.

Zwyczaj sprowadzania narzeczonych z Anglji rozpowszechniony jest wśród kolonistów australijskich już oddawna. Istnieją nawet specjalne biura, za których pośrednictwem młodzi Australijczycy dokonywują zaręczyn ze swemi angielskiemi narzeczonemi. Biura te opiekują się także przewozem narzeczonych z Anglji do Australji.

W tym celu co rok transport narzeczonych wysyła się z Anglji na specjalnym okręcie.

Wśród pasażerek tegorocznego „okrętu narzeczonych" znajdowały się, obok usposobionych romantycznie dziewcząt, marzących o miłości w krajach egzotycznych, również osoby, które raczej myślały o majątku swych przyszłych mężów.

Ogólną uwagę zwracały na siebie trzy piękne siostry, które sprowadził do Australji rodzony ich brat. Brat ten przyrzekł bowiem trzem swym przyjaciołom-kolonistom ożenić ich z trzema bardzo pięknemi Angielkami.

Wśród pasażenek były także dziewczęta, które wyjechały, nie mając „przygotowanych zawczasu partyj".

Podróż okrętu trwała 6 tygodni. Gdy na widnokręgu ukazały się brzegi Australji, wzruszenie opanowało wszystkie pasażerki.

Przystroiły się one i czekały z niecierpliwością chwili, gdy staną oko w oko ze swymi narzeczonymi australijskimi.

Na przystani czekali istotnie liczni mężczyźni w różnym wieku. Po ukończeniu formalności, narzeczonym dozwolono wejść na pokład. Każdy zaczął odszukiwać swoją narzeczoną. Na okręcie zapanowało radosne zamieszanie.

Następnie liczne pary wprost z okrętu udały się do mera, a stamtąd i do kościoła.

Tak u mera, jak i w kościele utworzyły się ogonki.

Wieczorem tego samego dnia około 350 par nowożeńców wyprawiło wesele. s

Wieża z kości słoniowej

Wyprawa archeologiczna, pracująca nad odkopywaniam szczątków Samarji, najstarszej stolicy królestwa Izraela, dokonała niezmiernie ciekawego odkrycia.

Podczas bowiem prac wykopaliskowych znalazła tam płyty z kości słoniowej, pokryte pięknemi płaskorzeźbami przedstawiającemi kwiaty lotosu, sfinksy, łby lwie, oraz innych nieznanych zwierząt.

Najcenniejszą wszakże jest płyta z wyrzezanym na niej portretem króla Salomona, pozwoliła bowiem archeologom stwierdzić, że wszystkie te rzeźby pochodzą z czasów tego króla, a więc, że wykonane były pomiędzy 1082 gim a 975-ym rokiem przed nar. Jezusa Ch.

Wobec tego archeologowie, pracujący nad odkopywaniem Samarji, są zdania, że te płyty z kości słoniowej stanowią części słynnej, tak często w biblji wspomnianej „Wieży z kości słoniowej". Z tem większą zatem gorliwością i przy zastosowaniu jak najdalej idących środków ostrożności, prewadzą obecnie prace wykopaliskowe w tem miejscu, w nadziei odkopania innych jeszcze pozostałości po tej wieży, która miała zawierać ogromne skarby sztuki. s

Burza śnieżna

na Bałtyku

(—) Z Rygi nadeszły wiadomości, iż nocy wczorajszej radjostacja portowa alarmowaną była wielokrotnie przez kilka okrętów, które zagubione w burzy śniegowej i lodach łotewskiego wybrzeża wzywały ratunku. Trwająca od 24 godzin burza śnieżna spowodowała kilka zderzeń statków rybackich. s

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, wtorek, 5 marca:

12.10 Płyty gramofonowe.
15.30 Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fizyczn. i Państw. Zw. Sportow.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.20 Odczyt dla maturzystów.
17.00 Koncert symfoniczny.
18.25 Muzyka lekka z kawiarni
19.20 „Listowne nauczanie ralnictwa".
19.45 Prasowy dziennik radjowy
20.00 Koncert.
21.00 Wiadomości sportowe.
22.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
23.00 Muzyka taneczna z danc.

Za Spółkę Wydawniczą: Stanisław Stangenberg. Redaktor: Z. Kierzkowski.

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.